

Niestety nie udało się w Opolu próba podwojenia liczby widzów przy okazji meczu z Radomiakiem. Mało tego, ale nie pobito frekwencji z meczu z Polonią Warszawa. Trudno mi to zrozumieć. Mecz z Radomiakiem, choć bezbramkowy, był dobrym widowiskiem. Fajna atmosfera była na trybunach, gdzie pojawiła się około stuosobowa grupa kibiców Radomiaka. Oba zespoły utrzymały swoje pozycje, które dają bezpośredni awans do I ligi.



Trudno mi się połączyć we frekwencji na Odrze. Klub podaje inną liczbę widzów, niż strona Łączy Nas Piłka, której dane powielił portal 90 minut. No chyba, że jest odwrotnie. Pomijając, że co do cyfr znowu są sprzeczne informacje, to na których danych by się nie oprzeć, to liczby widzów nie podwojono w stosunku do meczu z Polonią Warszawa. Mało tego oba źródła potwierdzają, że było ich nawet trochę mniej. Dodam, że wizualnie trybuna na Odrze wyglądała na nieźle zapełnioną. Dziwię się, że mimo wyników i dobrej gry frekwencja na Odrze szybko i znacząco nie przyrasta.

Skoro była mowa, że klub chce podwoić liczbę widzów, to ja przywiozłem na mecz kolegę Jacka, który na Odrze już ponad rok nie był. Nie wpłynął jednak znacząco na frekwencję.

Kibice Odry zorganizowali tego dnia dobry doping. Kibicowali praktycznie bez przerw. Nie było jednak żadnej oprawy. Wywiesili jedynie transparent, na którym napisali: Nie jeździsz, nie ćwiczysz, na Odrze się nie liczysz". Poniżej film z ich dopingiem.

Fani Radomiaka chwilę się spóźnili, a z rozpoczęciem dopingu trochę się ociągali. Pierwszy raz głosowo oznajmili swoją obecność, gdy młyn Odry zapytał, kto wygra mecz. Wtedy goście starali się przekrzyczeć miejscowych, odpowiadając, że Radomiak. Potem w I połowie trochę pośpiewali, co można zobaczyć na filmie. W II połowie w ich sektorze dopingu nie było prawie wcale. Kibice Radomiaka nazywają się Warchołami, czym nawiązują do wydarzeń radomskich z 1976 roku. Fani obu klubów zachowywali się wobec siebie neutralnie. Nie było wzajemnych „uprzejmości”.

Spotkanie Odry z Radomiakiem stało na dobrym pod względem taktycznym poziomie. Widać było kunszt trenerski obu szkoleniowców. Trener Odry, Jan Furlepa, miał tego dnia wyjątkowego przeciwnika. Otóż szkoleniowcem gości jest Verner Lička, który grając w reprezentacji Czechosłowacji zdobył mistrzostwo Europy i olimpijskie. Jako trener prowadził w Polsce kilka klubów ekstraklasowych. Jego asystentem jest Marcel Lička, który jest równocześnie jego synem. W I połowie były piłkarskie szachy, ale takie, które da się oglądać. Minimalną przewagę miał Radomiak, ale z niej praktycznie nic nie wynikało.

Po zmianie stron dużo lepiej wyglądali opolanie. Co chwilę stwarzali zagrożenie pod bramką gości. Organizowali bardzo widowiskowe akcje, które przeprowadzali wyłącznie skrzydłami. Zdaniem Jacka, który moim zdaniem zna się na taktyce, trener Lička pozwalał na taką grę, skutecznie nie dopuszczając do tego, by Odra grała środkiem. Radomiak dobrze był zorganizowany w obronie, ale nie miał kim postraszyć z przodu. Poniżej filmik pokazujący jak opolanie potrafili zamieszać pod bramką Radomiaka.

Po końcowym gwizdku odniosłem wrażenie, że z remisu wszyscy byli zadowoleni. Kibice Odry cieszyli się z tego, że ich ulubieńcy podtrzymali passę meczów bez porażki. To już takie dziesiąte z kolei spotkanie.

W meczu tym doszło do ciekawego zdarzenia. Otóż od 72. minuty, pierwszy raz w tym sezonie, w składzie Odry nie było żadnego z braci Gancarczyków. Jeden jest kontuzjowany, drugi miał pauzę za czerwoną kartkę, a pozostali dwaj zostali zmienieni.

Jeśli chodzi o zajmowane pozycje w tabeli, to choć oba kluby straciły tym remisem po 2 punkty, to jednak utrzymały swoje II i III miejsca. Analizując sytuację Odry, to na 2 punkty uciekł jej liderujący Raków. Patrząc jednak z pozycji jej kibiców, to dla nich liczy się tylko awans, a ten daje nawet III miejsce, stąd trzeba patrzeć na to, ile przewagi ma nad IV miejscem. W tej chwili na tym miejscu są Błękitni, od których Odra ma 6 punktów więcej. W razie czego szanse na awans daje IV miejsce, z którego gra się w barażach. Trzeba więc kontrolować przewagę nad piątym w tabeli. Obecnie jest na nim Puszcza Niepołomice, która do Odry traci 7 oczek. Najbliższe dwa wyjazdy opolanie mają kolejno do Niepołomic i Stargardu.

Na trybunach przy Oleskiej zasiadło dużo dzieci ćwiczących w Akademii Odry. Byli też chłopcy ze szkoły Juventus Turyn, ale tej, która jest w Toruniu. Wszyscy w strojach Starej Damy.

{morfeo 217}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)

{jcomments on}